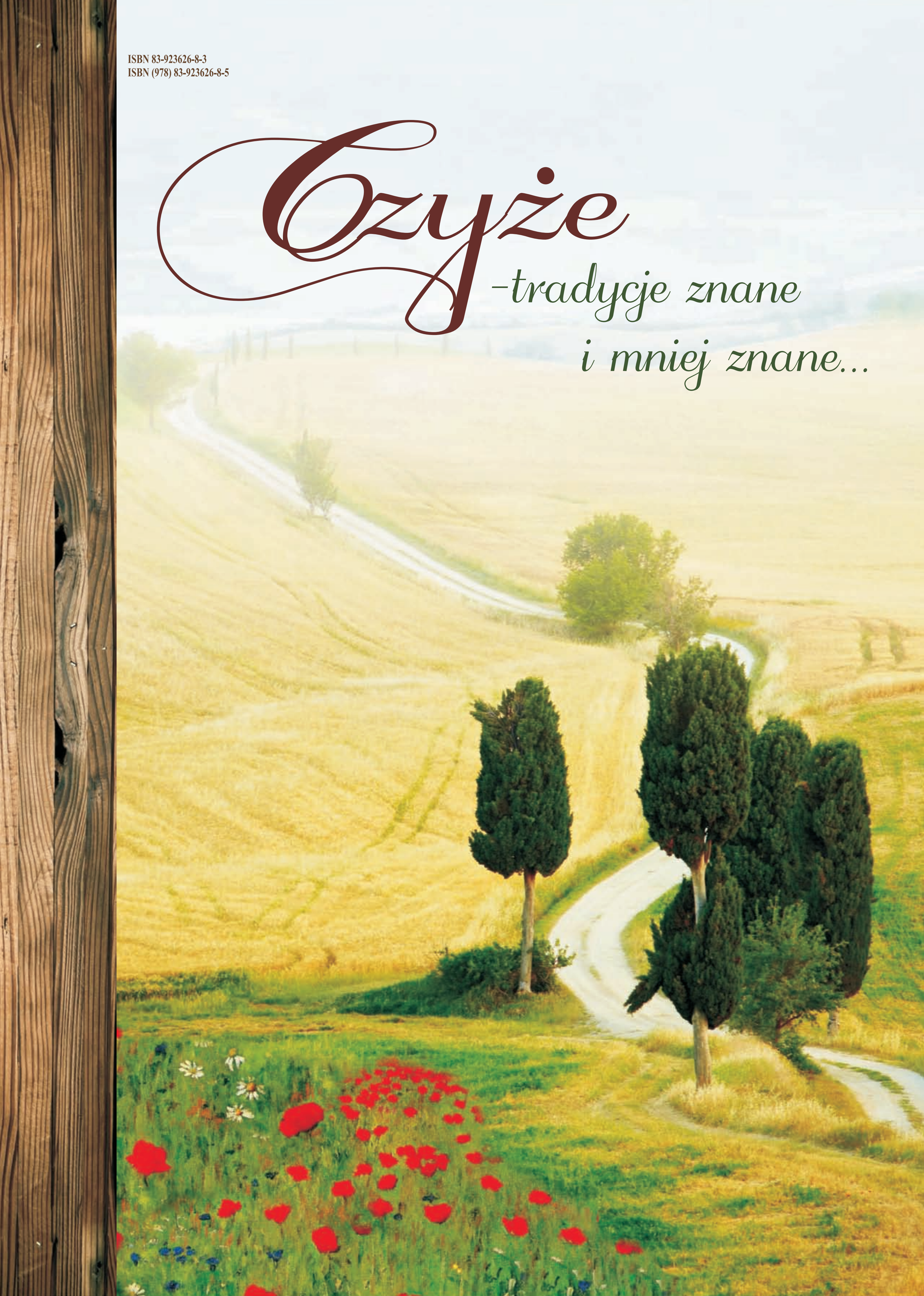
ISBN 83-923626-8-3
ISBN (978) 83-923626-8-5

Czyże

-tradycje znane i mniej znane...



CZYŻE – TRADYCJE ZNANE I MNIEJ ZNANE

Miejscowość Czyże znana była już w XVI w, jako zamieszkała przez bartników, osoczników i Strzelców Puszczy Białowieskiej, sąsiadującej bezpośrednio z Puszczą Białowieską. Mieszkańcy dzisiejszej wsi Czyże spełniali niegdyś szczególną rolę. Była to kategoria ludności służebnej. Bartnicy posiadali w puszczy przywileje tzw. „wchodów bartniczych" oraz obowiązek dostarczenia na dwór królewski miodu, strzelcy zobowiązani byli do chodzenia na łowy i wyprawy wojenne, osocznicy - do strzeżenia puszcz królewskich i udziału w łowach. Pierwsze wzmianki o wsi pochodzą z 1529 r., a około 1580 r. jej grunty zajmowały już 62 włóki. Nazwa wsi wywodzi się jako nazwa rodowa, od nazwy osobowej Czyż. Ewolucję nazwy wsi można przedstawić następująco: Czyż –Czyżewicze –Czyżewo -Czyże.



PARAFIA CZYŻE I MIESZKAŃCY

Cerkiew parafialna w Czyżach pod wezwaniem Zaśnięcia NMP istniała już w XVI w. Jeszcze w XIX w. w cerkiewnym archiwum znajdowały się dokumenty o nadaniach królewskich: Henryka Walezego (1571 r), Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1670 r) J. Sobieskiego (1676 r), Augusta II (1676 r). Kolejna cerkiew wzniesiona została prawdopodobnie XVII w. przetrwała w niezmienionej formie do początku XIX w. Wg zapisków z XVIII w. cerkiew była bardzo bogato wyposażona, a na dzwonnicy znajdował się dzwon „… z napisem bardzo starego pisma". Oprócz dokumentów związanych z wizytami generalnymi i dekanalnymi z XVII w., znajdowała się tu księga metrykalna z XVII w. należąca do najcenniejszych pamiątek historycznych parafii. Na tytułowej stronie księgi metrykalnej można było przeczytać: „Naczatok metryki cerkwi Czyżewskoje Preswiatyja Materi otea Antonija Kieranowskogo prezwitera cziżowskoho roku 1675". Niestety księga ta spłonęła w pożarze cerkwi w 1984 r. Przetrwały jedynie do naszych czasów księgi metrykalne z I poł. XIX w. znajdujące się obecnie w Państwowym Archiwum w Bielsku Podlaskim.



Grupa obrzędowa Zespołu „Czyżowianie" w tradycyjnych strojach

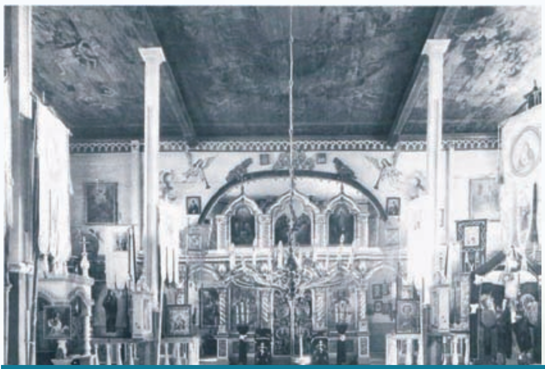
Budowa nowej lub też przebudowa starej nastąpiła w I. połowie XIX w. Zostało zachowane jednak bardzo cenne wyposażenie cerkwi wraz z zabytkowym ikonostasem (carskie wrota pochodziły prawdopodobnie z pierwszej cerkwi z XVI w.) obrazami

świętych oraz część polichromii. Według spisu mieszkańców z 1808 roku w parafii zanotowano 1569 wiernych zamieszkałych w 548 domach w miejscowościach: Czyże, Kuraszewo, Kojły, Osówka, Rakowicze, Podrzeczany, Leniewo, Lady i Łuszcze.

Po powrocie grecko - unickiej parafii w Czyżach do Kościoła Prawosławnego (1839 r.) przebudowano wnętrza cerkwi zgodnie z duchem i tradycją prawosławia. Zmiany wystroju wnętrz dokonywały się opornie, ale już w II połowie XIX wieku wyposażenie i urządzenie cerkwi w Czyżach zaczyna coraz bardziej odpowiadać wymogom prawosławnego nabożeństwa i prawosławnym tradycjom. W czasie kolejnego kapitalnego remontu w 1889 r dobudowano do cerkwi dzwonnicę, która wcześniej była wolnostojąca. Na początku XX w parafia Czyże liczyła już ponad 2,5 tys. wiernych, zamieszkałych we wsiach: Czyże, Kojły, Zbucz, Podrzeczany, Osówka i Rakowicze. Do trzech cerkiewno – parafialnych szkół uczęszczało ponad 120 dzieci i prawie 100 do tzw. narodnoho uczyliszcza. W czasie pierwszej wojny światowej większość miejscowej ludności prawosławnej wyjechało w ramach tzw. „bieżeństwa" w głąb rosyjskiego imperium. Z Rosji wrócili w latach 1918 - 1921.

W odrodzonej niepodległej Polsce prawosławni znaleźli nowe warunki. Powracająca ludność prawosławna, mimo wielkich trudności spowodowanych kilkuletnią nieobecnością na ojcowiźnie i koniecznością odbudowy własnych gospodarstw, czynnie włączyła się w działania na rzecz Cerkwi. W latach 30-tych XX w. parafię zamieszkiwało ok. 2 tys. mieszkańców wyznania prawosławnego, z czego ponad połowa w samych Czyżach. W okresie drugiej wojny światowej życie religijne parafii zakłócone było terrorem i okropnościami okupacji. Trudne są też dla parafii pierwsze lata powojenne. W latach 50-tych część gruntów cerkiewnych przejęta została przez skarb państwa.

Jednak dzięki wysiłkowi miejscowej ludności w następnych latach odremontowano budynki sakralne i cerkiewno - parafialne, a także wzniesiono drewniany dom dla psalmisty. Świątynia czyżewska mimo wielu zmian, jakie przechodziła w swej długiej historii, zachowała do 1984 roku liczne dzieła dawnej sztuki, świadczące o bogatym wyposażeniu wnętrza w XVIII stuleciu. Należały do nich barokowe ołtarze, tworzące zespół ikonostasu, obrazy sztalugowe i inne obiekty ruchome z tego czasu, a także młodsze zabytki malarstwa monumentalnego i ikonowego oraz rzemiosła artystycznego z XIX wieku. Z uwagi na to, że miała ona niegdyś bogatych fundatorów: władców i miejscowych strzelców, była jedną z najpiękniejszych i najlepiej wyposażonych cerkwi w ziemi bielskiej. W nocy z 28 na 29 sierpnia 1984 roku drewniana cerkiew parafialna w Czyżach spłonęła doszczętnie, a wraz z nią bezcenne zabytki: księgi parafialne, polichromie, ikonostas, ikony oraz obrazy świętych z XVII, XVIII, XIX wieku. Przetrwał jedynie kamienny mur wraz z zabytkową bramą. Parafianie porządkując pogorzelisko natrafili na stopiony kawałek dzwonu, pod którym znaleziono dwie nadpalone ewangelie z 1862 r. W 1985 roku rozpoczęto budowę nowej, tym razem murowanej cerkwi, którą wyświęcono 27 sierpnia 1993 r.



Wnętrze dawnej drewnianej Cerkwi.
Widok na zabytkowy ikonostas.

Cerkiew pw. ZNMP w Czyżach przed pożarem
(widok od strony zachodniej)

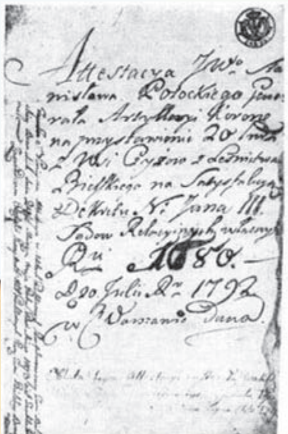


Na czyżowskim cmentarzu parafialnym usytuowanym nieopodal wsi Leniewo znajduje się cerkiew cmentarna św. Kosmy i Damiana konsekrowana 12 października 1889 roku. Jedna z tradycji głosi, że była ona przeniesiona ze wsi Łoknica ok. 1812 r. Istnieje również mniemanie, że jest to dawna cerkiew parafialna z samych Czyż. Brak konkretnych źródeł nie pozwala jednak zweryfikować tych sprzecznych informacji. Jedno jest pewne cerkiew cmentarna pełniła niegdyś na innym miejscu rolę parafialnej. Na samym cmentarzu warto się również przyjrzeć interesującym nagrobkom z kamienia i drewnianym krzyżom. Sztuka ich wyrabiania posiada w tych okolicach dawne tradycje.

Od samego początku Czyże były wsią królewską, ale bezpośrednio była podporządkowana leśnictwu bielskiemu. Miało to wpływ na charakter obowiązków jej mieszkańców – wieś zamieszkiwali strzelcy królewscy i osocznicy. Strzelcy mieli obowiązek na rozkaz króla iść na służbę wojskową (wyprawy wojenne), poza tym zajmowali się polowaniami w niedalekiej wtedy puszczy (jej pozostałości tworzą Puszczę Białowieską). Potwierdza to dokument z 1563 roku, wydany przez króla i wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Augusta, fragment którego, jako przykład języka starobiałoruskiego przytaczamy:

„Сигмунт Аугуст з Божой милости Король Польски Велики Князь Литовски Руски Пруски и иншых ко всем подданым нашым волости Бельской села Чыжэвич иж ку теперешней потребе нашой господарской военной стрельцов потребуем, тоды обрали есмо ку службе стрелецкой вас падданых нашых волок сорока которых волок мает выправити а за вядомостю лесничаго Белского Христофа Трояновского на час и мейсца назначоное Стрельцов двайчаць послати а за то воно з тых в нех волок сорока чинш и иншые падатки, которы есте на нашого господара давати были повинны одпускаем и на перед во всем вам яко иншы же стрельцы нашы в Великом Княстве Литивском постановленны заховати хочем вы бы о том ведали службе нашой стрелецкой з двох волок по одному стрельцу то ест 40 стрельцов... "

Obowiązki mieszkańców Czyż nie zmieniały się i w kolejnych stuleciach. Świadczą o tym następujące dokumenty:
„...W teyże wsi (Czyżach) między temisz 62 włokami, z których osocznicy trzymają włok 20, na strzelców należy włok 40, których powinność taka iako się przy wsi Dawidowiczach opisała...” - „...nie inszą powinność powinni jedno służyć służbę iako Strzelcy przy osobie K.J.Msci to jest gdyby J.K.Mść. osobą swoyą na woynę ciągną, tedy przy działach iść powinni, a okrom wyprawy woienney powinni bydź w pogotowiu zawżdy z kuszami do Puszczy dla łowu. Wyzwoleni od wszelkich czynszów, poborów y inszych kontrybucji y ciężarów....”


Strona tytułowa aktu z 1792 r. dotyczącego strzelców z Czyżów

lustracja z 1664 roku
„...włościanie z wsi Czyżów w woj. Podlaskim Leśnictwa Bielskiego leżącej delegowanie, dopełniając dekret Sądów Relacyjnych w r. 1680 nakazujący im na każdą wyprawę, na którą by królowie Polscy osobą swoją królewską wychodzili, ludzi 20 dobrze umundurowanych do strzelców do artylerii dostawić. Udawszy się do Prześwietnej Komisji Wojskowej z oświadczeniem ofiary swojej, rezolucję tejże Prześwietnej Komisji pod dniem 25 czerwca przeznaczającą pomienionych ludzi do strzelców Ekonomicznych Białowieskich zyskali, i stosownie do tejże rezolucji wieś Czyżów ludzi dwudziestu (...) do korpusu pomienionego strzelców dostawiła....”

Strona tytułowa aktu z 1792 r. dotyczącego strzelców z Czyżów

Sigmunt August Bożeju milostieju Korol Polski, Ruski, Pruski (...), Mazowiecki, Inflanski, innych, Panu Trockomu Staroście Bielskomu, Panu Juriu Aleksandrowiczu Chodkiewiczu, jawnie bytności Samocho Pana Trockaho w Bielsku Podstarosciemu ieho Milosti tamocznomu Bielskomu i innym napotom buduczym starostam Bielskim, iest tako pilnaja potreba oż by strelczow do obozu naszoho pribawleno było takosz i w tom Starostwie Bielskom iest obrano za roskazaniem naszym pres leśnictwo Puszczy naszej Bielskoj Christopha Troianowskocho w siele Czyżewicz z wołok soroka, rusznic dwatczat, to iest:
Dorosz Wostinczyc z bratiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Mielech Korżanowicz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, (...) Kaletykowicz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Klim Paskowicz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Jasko Horczatowicz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Hryc Honczarowicz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Martin Kunderski z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Kalisz Wojtowicz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Stephan Wojtowicz z bratieju i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Stephan Wojtowicz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Stephan Zawronok z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Iwan Martinkowicz z bratieju i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Andrzej Chudninowicz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Hrin Bielcycz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie rusznica odna, Hricz Bielcycz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Kuzma Klimowicz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Iliasz Chusticz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Dawid Martinowicz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, Lewon Martinowicz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok troie, rusznica odna, Jasko Hriczowicz z bratieiu i potużniki swoiemi wołok dwie, rusznica odna, a z wołok Kuraszowskich Zastenka Chwietko Łuszcz, z wołok dwuch, rusznica odna, kotorym strelcom (...) troianowskocho obrannym i w siem listie naszem Imieniem opisanem Roskazaliesmo byli pod sprawoiu posluszenstwom i poruczenym Lesnoczocho Bielskocho Christopha Troianowskocho y innych napotym Buduczym Leśniczych Bielskich. Twoie bylist Panie Trocki, a w niebytnosci Samocho Pana Trockocho w Bielsku osobie podstarostiemu Jocho Miłosti Tamocznomu i innym na potom buduczym Starostom Bielskim prikazuiem iż Czyżesti tych poddanych i imiennow siem listie naszom opisanych wże od tocho czasu ku służbom i inszym powinnostiam tiahłym nie prymuszali i w nich się ni w czym nie wstupowali, ale oni powinni budut strelbu streleckuiu służyt i wsiakije powinnosti s tych wołok swoich połnili, potomu iak i inne strelce w państwie naszom Wielikom Kniastwie Litowskom wedle ustawy i postanowienia naszocho sia zachowywaiet.

Pisan w Lebiedziewie leta Bożocho Narożenia Tysiacznacho Piecsatnacho Szesdziesiataho Siodmoho, Miesiąca Nowembra Czoternastocho dnia. Laurin Woyna Pisar. Sigismindus Augustus Rex.
Dekret Króla Zygmunta Augusta o osiedleniu 20 strzelców we wsi Czyże.

"BRACKA SWIECZA”

Narody żyjące w odległych czasach miały daleko głębiej rozwiniętą intuicję niż człowiek współczesny. Sądzi się, iż miało to związek z nieustannym kontaktem z naturą. Człowiek zawsze postrzegał świat dwojako – zmysłowo i duchowo, bowiem intuicyjnie wierzył, że to co go otacza może być wyrazem stwórczych idei samego Boga. W prawosławiu często używa się słów „pszczoła”, „miód”, „wosk”. Czysty wosk oznacza czystotę i piękno ludzkiej duszy. Wierni przynosząc wosk do Cerkwi deklarują jednocześnie gotowość służenia i posłuszeństwa Bogu na podobieństwo miękkości i czystości wosku. Zapalona świeczka to nie przedmiot, ale żywy dowód

wosku w ogień. Symbolizuje zamianę ogniem i Bożą łaską zwykłego człowieka w nową istotę.

"Bracka świecza" to tradycja stara i pielęgnowana jedynie w Cerkwi Prawosławnej p.w. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Czyżach. Jej początek ginie w mrokach dziejów. W Czyżach od wieków ojcowie opowiadali dzieciom, że „Świecza" była "od zawsze", i dziś mówią - tak było u nas zawsze. Starsi mieszkańcy opowiadali o tej tradycji, że była to kiedyś "chłapczouska świecza". Tylko chłopcy te świece robili i tylko chłopcy stali z tymi świecami w cerkwi podczas wielkich świąt na Liturgii. Kiedyś uczestników tego prastarego obrzędu gospodarze przyjmowali i gościli u siebie, według ustalonej i zachowanej kolejności. Każdy kto przyjmował czuł się zaszczycony, że mógł u siebie gościć uczestników „Świeczy". Robiono te świece zawsze w przeddzień święta Wprowadzenia Bogarodzicy do świątyni, 3 grudnia. Do wyrobu świec używano i używa się nadal czystego wosku pszczelego. Ale dawniej stosowano knoty z lnu. Zaufana kobieta w parafii ofiarowywała na ten cel swój len, przędła go na nitki, z których "sukano" (zwijano) knoty. Przędzenie lnu musiało obywać się bez choćby jednego poślinienia nitki, co prządki zazwyczaj czyniły przy zwykłym przędzeniu. Poślinione nitki źle się palą. Opowiadano też, że kiedyś tylko młodzi robili te świece, a w cerkwi podczas wielkich świąt stali z tymi świecami wszyscy, ale tylko po pół godziny.



Obecnie przygotowania do obrzędu robienia "brackich świecz" zaczynają się jesienią każdego roku. Kończy się październik. W cerkwi ogłaszana jest zbiórka pieniędzy na "świeczu" i każdego roku jest prawie 100 procent wpłat, co przy innych okazjach się nie zdarza. Potem kupuje się wosk pszczeli, na terenie naszej parafii, u ludzi, do których ma się zaufanie. Bo nie każdy wosk jest dobry na te świece. Zazwyczaj kupuje się 25 kilogramów wosku w taflach. Na kilka dni przed Wwiedienijem zaczyna się na plebanii ceremoniał wyrobu "brackich świecz". Każda "bracka świecza" powinna ważyć 80 deka, mieć 5 centymetrów średnicy i 80 cm długości. Jak się robi takie świece? Otóż „starsza bratczyca" przychodzi na plebanię i pali drewnem w piecu chlebowym nawet dwa dni. Na trzeci dzień, 3 grudnia, z rana połamane tafle wosku układane są do garnków. Garnki wstawiane są o ósmej rano do pieca i stoją do piątej po południu. Wtedy schodzą się na plebanię mężczyźni i kobiety, średnio około trzydziestu osób. Batiuszka błogosławi pracę wiernych. Wyjmuje się garnki z woskiem z pieca, a kawałki wosku rozdawane są kobietom, bo to one wyrabiają wosk. Podczas ugniatania wosku wszyscy razem śpiewają kolędy.



Jak mówi o. Jan Romańczuk, proboszcz parafii prawosławnej w Czyżach: - Te kobiety nazywamy wtedy "mialszczycy". Ich praca jest niezwykle ważna. Wosk musi być wyrobiony na plastelinę, bez najmniejszej grudki. Ale trzeba zauważyć, że bez praktyki nie byłoby czego wyrabiać. Trzeba wiedzieć jak napalić w piecu, a wosk grzejący się przez ponad osiem godzin nie ma prawa być płynny. Płynny wosk nie nadaje się na świece. Wyrobione kawałki odbierane są od kobiet i ważone. Z kolei osiemdziesięciodekagramowe kawałki oddawane są mężczyznom, bowiem to oni formują wosk w świece o długości 80 cm. Potem te świece są rozcinane wzdłuż do połowy grubości. Ta czynność jest także bardzo ważna. Chodzi o to, aby zrobić miejsce na knot idealnie w środku świecy. W rozcięcie wkłada się knot ze stuprocentowej bawełny. Brzegi rozciętej świecy są przytulane do siebie. Świecę trzeba skręcić jak sprężynę. Potem trzeba utworzyć z niej wałek o średnicy pięciu centymetrów. Tak uformowane świece stygną na plebanii przez całą noc. "Brackich świecz" robimy 24-26 i kilkadziesiąt gromnic.



W tym czasie, gdy mężczyźni formują świece, starsza bratczyca z matuszką szykują postną wieczerzę, a po modlitwie wszyscy siadają do stołu. Na Wwiedienije z rana w cerkwi odprawia się utreniju, a potem prawie wszyscy idą na plebanię po "brackie świeczy". Idą dorośli oraz dzieci i zatrzymują się przed plebanią. Trzy bratczyce, wynoszą "brackie świecze" i jeszcze ze trzydzieści sztuk zrobionych z wosku gromnic. Gromnice otrzymują dzieci, "brackie świeczy" dorośli.